PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV. **Warszawa, czwartek 25 lipca 1929 r.** **Nr. 168.**

SPRAWY POLSKIE

SYTUACJA POLITYCZNA I GOSPODARCZA W POLSCE.

The Sunday Times 21.VII. zamieszcza wrażenia Ernesta Muntona z jego pobytu w Polsce. Korespondencja utrzymana jest w tonie przychylnym dla Polski. Munton ma wrażenie, że „ustrój republikański w Polsce jest ironją wyniku wojny (ironic accidents of the war)", ponieważ większość Polaków jest usposobiona monarchistycznie. Stwierdza on ,że bohaterem narodowym dni dzisiejszych jest niewątpliwie marsz. Piłsudski.

Omawiając kwestję granic Polski, autor zastrzega się, iż nie wyraża w tej sprawie swej opinji, lecz stwierdza, że żaden Polak nie ustąpi ani piędzi obecnego terytorjum bez walki. Munton zaznacza, iż czytał książkę Roberts'a Donald'a „The Polissh Corridor and the Consequences" i pisze, że zgrupowane w niej pretensje niemieckie względem Polski dowodzą sympatji autora dla Niemiec. Munton wyraża zadowolenie z podjęcia rokowań handlowych pomiędzy Polską a Niemcami, gdyż tylko dobre stosunki handlowe mogą stworzyć podstawy pokojowego współżycia, a nie powtarzanie pretensyj, wynikłych w rezultacie wojny. Autor cytuje pochlebne opinje prezesa Banku Polskiego d-ra Wróblewskiego oraz Dewey'a o ekonomicznej i finansowej sytuacji Polski.

Impero 24.VII. zamieszcza obsz. art. swego naczelnego wiceredaktora Silvia Maurano pod tytułem „Dyktator polski Piłsudski", w którym podkreśla że wbrew przekonaniu panującemu we Włoszech, iż Marszałek wzorował się na faszyźmie, — akcja Marszałka ma tylko pewne punkty styczne z faszyzmem. Autor podaje wywiad z redaktorem „Głosu Prawdy", płk. Kocem o powodach marszu na Warszawę w r. 1926, przytaczając wyjaśnienia płk. Koca w sprawie reformy parlamentarnej oraz idei Marszałka przekonania narodu o potrzebie pracy dla dobra ojczyzny. Maurano kończy swój wywiad powiedzeniem płk. Koca, że „gdyby na jesieni opozycja próbowała wystąpić przeciw rządowi, rząd nie ulęknie się żadnej groźby".

Reichspost 23.VII. zamieszcza piękny opis miast polskich, pióra Kohlbacha, który twierdzi, iż życie miast tych wykazuje wielką żywotność kraju, będącą dźwignią postępu i rozwoju całokształtu życia gospodarczego Polski.

POLSKA A NIEMCY.

Der Tag 23.VII. twierdzi, iż niezwykle liberalna taktyka rządu pruskiego w stosunku do mniejszości polskiej nie wywołuje należytego oddźwięku w Polsce, która w stosunku do mniejszości niemieckiej uprawia stale politykę eksterminacji.

POLSKA A LITWA.

Sekmadienis 21.VII. informuje, że „członkowie Rady Ligi Narodów bardzo się zainteresowali ostatnią notą prof. Woldemarasa do generalnego sekretarza Ligi Narodów".

Lietuvos Aidas 22.VII. p. n. „Wołają o przyjście z pomocą dla Polaków litewskich" informuje o rezulucjach Zjazdu Polaków z zagranicy, z których jedna nawołuje wszystkich Polaków do przyjścia z pomocą Polakom litewskim w celu utrzymania polskości na Litwie.

Echo 22.VII. (Kowno) podaje, że informacyjny wydział litewskiego ministerstwa spraw wewnętrz-

nych podał do wiadomości, iż z m. Święcian przybyło do m. Linkmian (w pobliżu linji pogranicznej) 40-tu ludzi, uzbrojonych we francuskie karabiny. Przybyli rozpytywali mieszkańców o rozlokowanie litewskiej straży pogranicznej i o miejsce wyrębu lasu. Ministerstwo przypuszcza, że przybyli są żołnierzami polskimi w przebraniu i zostali przydzieleni do „pleczkajtisowców".

ZAGADNIENIA OGÓLNE

PO RATYFIKACJI UKŁADU MELLON — BERENGER.

Le Temps 22.VII. pisze w art. wst., w związku z ratyfikowaniem układu Mellon - Bérenger, iż fakt, że uchwała ta przeszła tak nieznaczną większością głosów (300 przeciw 292) nie powinna być powodem do niepokoju w kołach wierzycieli Francji. Podpis pozostanie podpisem; natomiast fakt ten powinien uprzytomnić Stanom Zjednoczonym i Anglji, jak wielkiej ofiary zażądały one od Francji. Nigdy zapewne żadne państwo nie zdobędzie się na podobny wysiłek w imię wierności swoim zobowiązaniom i sojuszom, które mają doprowadzić do stabilizacji pokoju.

Journal des Débats 22.VII. pisze w art wst. p. n. „La Chambre ratifie malgré elle", iż ratyfikacja układu Mellon-Bérenger została uchwalona nikłą większością głosów i pod presją z wewnątrz i z zewnątrz. Rząd wziął na siebie tym sposobem wielką odpowiedzialność, od której parlament starał się uwolnić. Oczywistem jest, iż usiłowania socjalistów i radykałów zmierzały przedewszystkiem do zwalenia całej odpowiedzialności w przyszłości na barki Poincarégo i jego zwolenników. Los jednak nie dał im tej satysfakcji, gdyż w ostatniej chwili nie Poincaré a Briand skłonił Izbę do poddania się konieczności, występując przytem w roli jaka mu przypadła po wojnie — a to przygotowania „ogólnej likwidacji wojny". Członkowie Izby, widząc go na trybunie, mogli sobie łatwo wyobrazić, że go w niedalekiej przyszłości zobaczą, występującego w roli rzecznika ewakuacji Nadrenji, a potem z kolei komentującego idee Niemiec w sprawie Anschlussu, Gdańska i Polski. Tak więc prolog jest zakończony. Obecnie jest kolej na konferencję, która pociągnie za sobą wiadome skutki. „Parlament, któremu już otworzono oczy winien się przygotować do oporu, w czem leży dziś jedyna nadzieja" — kończy autor.

Berliner Tgbl. 22.VII. twierdzi, iż ratyfikacja przez parlament francuski układów o długach międzysojuszniczych — była nakazem bezwzględnym; duża opozycja przeciwko ratyfikacji będzie z pewnością doskonałym pozorem, używanym pro foro externo dla wykazania niesprawiedliwości układów międzysojuszniczych.

Berl. Börsen-Courier 22.VII. wyraża pogląd, iż ratyfikację układów o długach międzysojuszniczych spowodowały nie mistrzowskie wywody Briand'a, lecz nakaz logiki, takie bowiem rozwiązanie sprawy długów jest dla Francji właściwie najkorzystniejsze. Dziennik twierdzi, iż parlament francuski a za nim Francja uczyniła pierwszy krok w drodze ku nowej polityce, której celem jest pacyfikacja, poprzedzona przez ewakuację Nadrenji.

Kölnische Ztg. 22.VII. twierdzi, iż argumenty, jakich używał Briand, by zdobyć większość dla ratyfikacji, mogą źle wpłynąć na szczerość atmosfery w rokowaniach niemiecko-francuskich podczas konferencji reparacyjnej.

PRZED KONFERENCJĄ MIĘDZYNARODOWĄ.

Journal des Débats 23.VII zamieszcza art. Gauvain'a w związku z przyszłą konferencją międzynarodową. Autor pisze, iż — według pogłosek krążących w kołach dyplomatycznych — ambasadorowie niemieccy przy rządach angielskim, belgijskim, włoskim i japońskim pewni są poparcia swoich dezyderatów ze strony wymienionych rządów. „Wzięli oni zapewne formuły grzecznościowe za obietnicę — pisze autor. Gdyby jednak nawet nie były to tylko grzeczne słówka, nie mogłoby to w niczem osłabić stanowiska dalegacji francuskiej, która w razie potrzeby, przywoływałaby uczestników konferencji do rzeczywistości i przypomniała im o powziętych zobowiązaniach".

The Observer 21.VII. Koresp. dyplomatyczny pisze, że chociaż rządy nie ustaliły jeszcze miejsca konferencji reparacyjnej, to jednak jedno jest pewne, że nie odbędzie się ona ani w Londynie ani w Paryżu. Wysuwany jest projekt, by konferencja odbyła się w Belgji. Jeżeli nie będzie sprzeciwu ze strony rządów zainteresowanych, to należy spodziewać się, że jeszcze w tym tygodniu zostanie powzięta decyzja w tym sensie.

Berliner Tgbl. 23.VII. w art. wst. podkreśla, iż sprawa wyboru miejsca konferencji reparacyjnej była dotychczas dla Niemiec zupełnie obojętna; muszą one jednak przeciwstawić się projektowi zwołania konferencji w Brukseli. Dziennik zastrzega się, iż zawsze uważał wtargnięcie do Belgji za zbrodnię, ma więc teraz zupełne prawo przeciwstawić się Brukseli, jako miejscu konferencji, gdyż Belgowie w dalszym ciągu odnoszą się do Niemców z nienawiścią. „Likwidowanie zaś skutków wojny w atmosferze nienawiści uważa dziennik za najzupełniej niewłaściwe.

„Berl. Tgbl." zaleca specjalnie jako miejsce konferencji Haagę, która — pomijając inne względy — posiada doskonałe warunki naturalne, czego właśnie nie można powiedzieć o Brukseli, nawiedzanej w okresie letnim przez epidemje.

Frankfurter Ztg. 24.VII. zaznacza, iż dotychczas Niemcy nie brały udziału w sporze o miejsce konfe-

rencji reparacyjnej, nie chodziło im bowiem o koterje i formy, lecz o treść istotną; obecnie jednak musi rząd niemiecki przeciwstawić się zamiarowi odbycia konferencji w Brukseli, a opozycja ta — zdaniem dziennika — opiera się na znacznie bardziej ważkich przesłankach, niż dotychczasowe propozycje Francji.

Frankfurter Ztg. 24.VII. w depeszy z Paryża twierdzi, iż spór o miejsce konferencji reparacyjnej pokrywa sobą spory i charakterze zasadniczym. „Co jest przedmiotem sporu — pisze dziennik — nie wiadomo; sytuacja zaś nieulega złagodzeniu, to też losy przyszłej konferencji stoją właściwie pod znakiem zapytania".

Deutsche Tageszeitung 23.VII. dowodzi, iż interesy Niemiec są tak słabo bronione, iż nie wyzyskały one nawet szczupłych swych uprawnień, które nadawał im ‚dyktat" wersalski; między innemi rząd nie wyzyskał klauzuli o możliwości zmian („modalności") spłat reparacyjnych.

ZATARG CHIŃSKO - SOWIECKI.

Le Temps 23.VII. pisze w art. wst., iż wszelkie pogłoski o wrogich wystąpieniach na granicy rosyjsko - chińskiej winny być przyjmowane z największą rezerwą. Zarówno rząd moskiewski, jak i rząd nankiński twierdzą z całą stanowczością, iż nie chcą wojny, a więc, pomimo naprężonej sytuacji, są widoki pokojowego załatwienia tego konfliktu. Ustosunkowanie się opinji światowej w sprawie obecnego konfliktu oraz inicjatywa pojednawcza Brianda, całkowiwicie aprobowana przez Stany Zjednoczone, nie mogą również przejść bez wrażenia w Moskwie i Nankinie. Jednakże sprawa przyjęcia odpowiedniej procedury dla zlikwidowania tego sporu przedstawia pewne trudności. Pośrednictwo Ligi Narodów jest bowiem w tym wypadku wyłączone, a utworzonie arbitrażu ma małe widoki powodzenia, gdyż Sowiety nie będą chciały podporządkować się sądowi burżuazyjnemu, zaś Chiny ze swej strony nie będą chciały uznać arbitrażu komunistycznego, który miałby jakikolwiek związek z Moskwą. Pozostaje więc droga bezpośrednich rokowań. Chiny chętnieby się na to zgodziły, niestety jednak Moskwa, przesyłając Chinom swoje ultimatum i zrywając z niemi wszelkie stosunki dyplomatyczne, zamknęła tem samem drogę do pertraktacji bezpośrednich. Sytuacja jest wskutek tego szczególnie skomplikowana. Możnaby jeszcze wysunąć kwestję pośrednictwa ze strony trzeciego mocarstwa, jak np. Japonji, co mogłoby zadowolić zarówno Moskwę, jak i Chiny. Dotychczas jednak nic nie zostało jeszcze postanowione i dlatego sytuacja na Dalekim Wschodzie nie przestaje być niepokojąca.

The Times 20.VII. dochodzi do wniosku w art. wst., że ani Europa, ani Japonja, ani też Ameryka nie biorą tragicznie konfliktu sowiecko-chińskiego. Zdaniem dziennika, Rosja i Chiny nie są zdolne do wojny Pozatem, interesy japońskie w Południowej Mandżurji powstrzymają obie strony od kroków wojennych. Dziennik przypomina, że podpisanie paktu Kellogg'a nakłada obowiązek zachowania pokoju na obie strony.

The Morning Post 20.VII., omawiając w art. wst. konflikt sowiecko-chiński, ocenia szanse pokojowego załatwienia sprawy dość pessymistycznie. Co się tyczy interwencji Stanów Zjednoczonych, to — zdaniem dziennika — Rosja zgodziłaby się na pośrednictwo Ameryki, ale pod warunkiem uznania regime'u sowieckiego. Dziennik przeciwny jest jakiejkolwiek interwencji ze strony Anglji która w konflikcie tym nie jest bynajmniej zainteresowana.

The Sunday Times 21.VII., omawiając w art. wst. konflikt sowiecko-chiński, pisze, że ani Rosja ani Chiny nie są przygotowane do wojny. Chiny nie posiadają odpowiednio wyekwipowanej i wyćwiczonej armji, Rosja zaś nie może ważyć się na wojnę ze względu na trudności finansowe. Pozatem obie strony powstrzymuje od wojny ewentualna interwencja Japonji.

Berl. Börsen-Courier 23.VII. podnosi, iż rząd sowiecki uczynił wszystko, by lojalnie wykonać pakt Kellogg'a. Sytuacja rządu — zdaniem dziennika — jest trudna, a rokowania z Chinami mogłyby być prowadzone pomyślnie jedynie po przywróceniu status quo.

Die Rote Fahne 23.VII. przynosi wiadomość, iż Niemcy dostarczają broni Chińczykom; załoga statku wiozącego amunicję wypowiedziała kapitanowi posłuszeństwo, tak, iż musiał on zawinąć do Gdańska, by zwerbować nową załogę.

SYTUACJA NA LITWIE.

Lietuvos Žinios 22.VII. w art. wst. występuje przeciwko projektowi rządu litewskiego, który przewiduje podwyższenie sum odszkodowawczych b. właścicielom ziemskim za wywłaszczone naskutek reformy rolnej majątki. Dziennik wyraża oburzenie z powodu „popierania przez rząd żywiołu ziemiańskiego", który — wg. dziennika — składa się w przeważającej liczbie z Polaków, wrogo usposobionych do państwa litewskiego i solidaryzujących się z marsz. Piłsudskim. Dziennik podkreśla, że ziemianie — Polacy na Litwie nie przyczynili się wcale do odbudowy państwa litewskiego, i że majątki ich zostały słusznie im odebrane na cele reformy rolnej. Projektowana przez rząd spłata odszkodowań ziemianom, wzmocni tylko — wg dziennika — element polski na Litwie, a przyczyni się do obciążenia budżetu litewskiego i skrzywdzenia drobnych gospodarstw rolnych oraz nowych osadników. Przewidziana przez rząd zmiana ustawy o reformie rolnej jest — wg. dziennika — pod żadnym pozorem nie do przyjęcia.

Lietuvos Aidas 22.VII. w art. wst. zamieszcza wywiad litewskiego ministra rolnictwa Aleksy o sytuacji gospodarczej Litwy. Minister odbył niedawno podróż po całej Litwie, w celu zorjentowania się co do perspektywy tegorocznego urodzaju. Najgorzej

przedstawia się sprawa w niektórych powiatach północnej Litwy, nawiedzonej katastrofalną klęską nieurodzaju w r. ub., jednak — wg. Aleksy — sytuacja gospodarstw rolnych w tych powiatach nie przedstawia się groźnie i pomimo zmniejszenia się terenu zasiewu i naogół gorszego urodzaju, niż w powiatach południowej Litwy, — Litwa północna w każdym bądź razie wystarczy swego zapasu zboża i paszy. W pozostałej Litwie urodzaje zapowiadają się dobrze; spodziewana jest nawet znaczna nadwyżka zboża na eksport.

Nieurodzaj zeszłoroczny, aczkolwiek zubożył gospodarstwa rolne, — z drugiej jednak strony przyczynił się do podniesienia poziomu rolnictwa, gdyż włościanie zrozumieli konieczność sprowadzenia lepszych nasion i osuszania roli. Jeszcze w r. b. zostaną wykonane prace meljoracyjne na ogólną sumę 2 milj. litów.

Pozatem minister stwierdził znaczne zmniejszenie się, sięgające 20 proc., produkcji mleka w powiatach Litwy północnej. Najgorszą pozostałością zeszłorocznego nieurodzaju jest duże zadłużenie gospodarstw rolnych. Zadłużenie to — wg. ministra — nie jest niebezpieczne dla litewskiego ministerstwa finansów, ani też dla banków litewskich, gdyż rolnicy poszkodowanych miejscowości przeważnie zaciągnęli pożyczki prywatne. Minister zaznaczył, że rząd litewski będzie musiał przyjść rolnikom z pomocą, przy spłacie zaciągniętych przez nich pożyczek.

Lietuvos Aidas 22.VII. zamieszcza opis trzeciezjazdu przedstawicieli byłych ochotników wojska litewskiego. Zjazd wyraził zaufanie do poczynań rządu, przyczem podkreślił, że szerzone przez opozycję pogłoski o tem, że w związku z projektowaną zmianą ustawy o reformie rolnej, nie starczy ziemi dla ochotników, — nie mają podstaw, albowiem dotychczas nie otrzymało ziemi zaledwie 2000 ochotników, podczas gdy obszar ziemi, przeznaczony na parcelację, wynosi 60.000 ha.

NOTATKI I INFORMACJĘ

RÓŻNE.

Kölnische Ztg. 22.VII. twierdzi, iż w Madrycie mniejszości narodowe uzyskały pewne prerogatywy, które winny być tylko wstępem do zorganizowania należytej obrony praw mniejszości.

The Chicago Sunday Tribune 21.VII. w koresp. z Waszyngtonu donosi, że ambasador japoński konferował z zastępcą sekretarza Stanu w sprawie zaciągnięcia pożyczki na potrzeby Południowej Kolei Mandżurskiej. Rezultat konferencji jest trzymany w tajemnicy, lecz wiadomo, że rząd Hoovera trzyma się w tej sprawie linji polityki swego poprzednika i zmierza do zmniejszenia inwestycji amerykańskich w Mandżurji. W oficjalnych kołach waszyngtońskich panuje przekonanie, że inwestycje tego rodzaju utrudniałyby tylko utrzymanie tradycyjnej polityki „hands oft".

ARTYKUŁY NIEUWZGLĘDNIONE.

Journal des Débats 23.VII. L'Empire britanique, les Etats - Unis d'Europe et les Etats - Unis d'Amèrique (koresp. z Londynu).

Vorwädts 23.VII. Moskau in Indien.

Berliner Tagbl. 23.VII. Die Spannung Prag — Budapest (koresp. z Pragi).

Drukarnia „KADRA", Długa 50, tel. 186.30.

Drukowano na prawach rękopisu.